

List Racheli Auerbach do Brunona Schulza z 25 lipca 1938 roku

W[arszawa] 25 VII 1938

Szanowny i Kochany Panie Schulz!

List Pański, pisany w maju, dostał się do rąk moich dopiero z początkiem lipca, ale i tak wypada mi Pana przeprosić za spóźnioną odpowiedź. Miałam pewne zastrzeżenia co do łączenia sprawy p. G. [z dość biedną i bez niego]¹ z literaturą żydowską, z drugiej strony jednak samej żał mi serdecznie tej rozbrajająco ubożuchnej egzystencji, a w każdym razie perfidią wobec niego wydało mi się wpływanie na Pana w kierunku wprost odwrotnym od tego, jakiego on oczekiwał. Uważam, że należy człowiekowi pomóc, niezależnie od tego, czy jest, czy nie jest w takim lub innym stopniu utalentowany, i sama zrobiłam, co mogłam, służąc mu radą i wskazówkami dla wydania książki. Względem Pana nie chciałam jednak być nieszczerą i tak doszło do tego, że nie odpisywałam wcale, a teraz, gdy zabrałam się wreszcie do pisania, podarłam trzy listy z rzędu i pozostawiam w końcu całą rzecz do osobistego omówienia, prosząc o liście niniejszym wcale nikomu nie wspominać.

Niezależnie od tej sprawy rada będę w ogóle przy najbliższej bytności w Warszawie zobaczyć Pana osobiście i narozmawiać się do syta. Liczę usilnie na to, że tym razem znajdzie Pan trochę czasu dla starej znajomej z lwowskich czasów.

Od Kornowej² nie mam świeżych wiadomości. Słusznie Pan zauważył, że dzieje się z nią ostatnio coś niedobrego, ale mam nadzieję, że jakoś się to już może przesiliło. Dozia³ bawi obecnie w Skolem⁴ i w tej samej okolicy spędza wakacje również córeczka Kornowej. Być może, że i matka za nią pojedzie i w ten sposób obie moje przyjaciółki znajdą się razem. Ja tylko biedna odprawiam samotnie ogórkowy sezon w Warszawie. Utraciłam ostatnio pracę z powodu zamknięcia „Nowego Głosu”⁵ i powodzi mi się nieszczególnie. Najgorsze jest to, że jestem spętana przez brak pieniędzy i nie mogę wskutek tego odbyć projektowanej podróży do Paryża, gdzie Manger⁶ bawi już od trzech miesięcy, na skutek tych samych zarządzeń, przeciwko którym, z większą odeń zrećznością, stara się obronić p. Gruber.

Czy ja już pisałam Panu z Przemysła o tym, że bardzo się cieszę z Pańskich prób pisania po niemiecku, czy też przekładania swoich rzeczy na język niemiecki? Jestem silnie przeświadczona o tym, że Pańskie rzeczy stać się mogą rewelacją

na miarę światową, a skoro Pan nie pisze po żydowsku i nie należy do środowiska, z którego Pan wyrósł, to niechże Pan przynajmniej należy do... świata. Ciekawam właśnie bardzo, jak wypadły te próby. Mając teraz dużo wolnego czasu, chciałabym ze swej strony spróbować przełożyć coś na język żydowski. Gdy Pan będzie w Warszawie, wówczas o wszystkim pomówimy.

Na razie serdecznie Pana pozdrawiam i do widzenia –

Rachela Auerbach



- 1 W rękopisie listu fragment przekreślony (przypis S.D.).
- 2 Rachela H. Korn (1898–1982) – jedna z najwybitniejszych poetek jidysz w XX wieku, przyjaciółka Racheli Auerbach. Od 1930 roku należała do nieformalnej grupy pisarzy, inicjującej działalność wokół lwowskiego czasopisma artystycznego „Cusztajer”. Do tej grupy należały między innymi Rachela Auerbach i Debora Vogel.
- 3 Dozia – Debora Vogel.
- 1 Skole – miejscowość letniskowa w powiecie stryjskim.
- 5 „Nowy Głos. Żydowski Dziennik Poranny” – polskojęzyczna gazeta codzienna. Wychodziła w latach 1937–1938 w Warszawie nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Nasza Prasa”. Łącznie ukazało się 190 numerów. Na łamach dziennika publikowali między innymi Roman Brandstaetter. i Abraham Insler. O możliwości współpracy Schulza z „Nowym Głosem” wspomina również w swoim liście Izydor Berman.
- 6 Icyk Manger (1901–1969) – jeden z najwybitniejszych poetów języka żydowskiego w XX wieku, podówczas związany z Rachelą Auerbach.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.